NACZELNICTWO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

HARCMISTRZ

WIADOMOŚCI URZĘDOWE

№ 4. Warszawa. Kwiecień 1924 r.

Prenumerata na kwartał 2-gi 1924 r. „HARCMISTRZA" i „WIADOMOŚCI URZĘDOWYCH" N. Z. H. P. wynosi wraz z wysyłką 1.50 punktów księgarskich, przeliczonych pg. obowiązującego w dniu wpłaty mnożnika, ustalonego przez Związek Księgarzy i Wydawców polskich. Numer pojedyńczy kosztuje ::: 0.60 punktów księgarskich. Prenumeratę należy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 536. :::

ZWIĄZEK HARCERSTWA POLSKIEGO: Składka członka współdziałającego: 2 złote rocznie lub więcej według deklaracji.

Składka członka czynnego i przodownika: 2 złote rocznie. Składka instytucji — członka współdziałającego: conajmniej 20 złp. według deklaracji.

Wpisowe na rzecz Związku: członkowie współdziałający i starsi harcerze 1 złp.; członkowie czynni i przodownicy 2 złp.

Pogłówne młodzieży na rzecz Związku 24 groszy rocznie.

Wpłacać na konto P. K. O. 1550.

Pozyskujcie członków współdziałających!

Termin wpłacania opłat zaległych przed Walnym Zjazdem upływa 15 kwietnia!

„Harcmistrz" wychodzi 15 każdego miesiąca. Numer zamykamy 1 każdego miesiąca.

OD ADMINISTRACJI.

WPŁACILI NA PRENUMERATĘ POCZTĄ (patrz № 2-gi):

Za kwartał I-szy 1924 r.

Komenda Męsk. Okręgu Harc. — Białystok — 2 egz.; I Druż. Harc. — Dh. Adam Sawicz—Brzeziny—punkt. 0.30, ma dopłacić 1.400.000 mkp. — 1 egz.; Poliszewski Tadeusz — Brody, za kwartał I-szy i 0,60 punkt. na II-gi kw. 1 egz; VII Męska Druż. Harc. — Bydgoszcz—1 egz.; Ciechanowiczówna Aleksandra — Białystok—1 egz.; Czekanowski T. — Bydgoszcz — 1 egz.; I-a Druż. Harc. M. — Chełm Lubedzki — 1 egz.; J. Buslerówna — Częstochowa — 7 egz.; W. Wierzbiański — Bachósz — a conto na I kwartał, należy dopłacić do I-go kwart. 300.000 mk. do całego roku mk. 7:000.000 za 1 egz.; Stabrowska W.—Kosterzyn—ma dopłacić do I kwartału 200.000 mk.; Brandtówna J. — Kowel—1 egz.; II Druż. Harc. — Kowel—2 egz.; Talażanka Helena—Kamionka Strumiłłowa — 1 egz.; Marakowski St. — Krosno — do kwietnia włącznie—1 egz.; Meisner E. — Łódź — 2 egz.; Kom. Chor. Męsk. — Łuck — 4 egz.; Tomczykowa E. — Łódź — 1 egz.; Gardysówna St.—Łódź—1 egz.; Meissnerówna E. — Łódź — 1 egz.; Wadzyńska M. — Łódź — 1 egz.; Gajdzińska Z. — Łódź — 1 egz; Świderska C. — Łódź — 1 egz.; I Druż. Harc. Żeńska — Ozorków, Łęcz — 1 egz.; Błaszkiewicz Kazimierz — 1 egz.; III Druż. Harc. M. Pleszew — 1 egz.: Bielecki Władysław—Podwołoczyska—1 egz.; Hirnle R.—Piotrków — 1 egz.; Klisznyńska S. — Poznań — 1 egz.; Nowakowska T.—Poznań—1 egz.; Jasiński J. — Poznań — 1 egz.; Jankowski L. — Poznań—1 egz.; Kom. Męsk. Chor. Harc. — Włocławek — wpłaciła 24.000.000 mk. ma dopłacić jeszcze 12.000.000—20 egz.; Kom. Hufca Harc. Wolkowysk — 1 egz.; I Druż. „Błękitna Jedynka"—Wilno—1 egz.; I Druż. Harc. Zbaraż—1 egz.; Rożko W. — Białystok — 1 egz.; Klimaszewski J. — Białystok—1 egz.; Druż. Harc. — Żółkiew — 1 egz.; Bielecki L. — Tarnopol — 1 egz.; Wilkowska B. — Nakło — 1 egz.; — Ciepiel Andrzej — Miechów — 1 egz.; I Druż. Harc. — Łęczyca — 1 egz.; Druż. Harc. w Retkini—1 egz.; Ramotawski J. — Łomża — 1 egz.; Jawdyńska N. — Łomża — 1 egz.; Błaszczyńska J. — Łódź—1 egz.; Nowak Władysław — Lwów — 5 egz.; Kom. Męsk. Chor. Harc. — Lwów — 5 egz.; Bodzak F. — Lublin — 1 egz.; Mragalski I. — Krzywin — 1 egz.; Kasprzykówna T.—Kraków—1 egz.; Hufiec Żeński — Pułtusk — 4 egz.; Schmidt Stan. — Poznań — 1 egz.; Druż. Harc. w Środzie — 1 egz.; por. Ratajczak J.—Poznań—1 egz.; Wiza J.—Poznań —1 egz.; Męski Hufiec Harc. — Przemyśl — 1 egz.; Chrzanowski R. — Poznań — 1 egz.; I Druż. Harc. — Poznań — 1 egz.; Zawadzki Jerzy — Suwałki—1 egz.; I-a Męsk Druż. Harc. — Słonim — 1 egz.; Konrad Hrabia Żółłowski—1 egz.; Sosnowski E.—Sosnowiec—1 egz.; Ks. D-r. Tokowski L. — Tarnopol — 1 egz.; I-a Druż. Harc. Męska — Tykocin—1 egz.; Słuchocki C.—Wilno—1 egz.; Nikszło Wł.—Wilno—1 egz.; Zarz. Oddz. Harc. — Wilno — 1 egz.; Puciata P.—Wilno—1 egz.; Dziewulski — Wilno—1 egz.; Cywiński W. — Wilno—1 egz.; Boromówna J. ze Starego Zagórza—1 egz. (za miesiąc luty, marzec i kwiecień).

Za kwartał I-szy i II-gi.

Białas Zdzisł.—Biała Małop.—1 egz.; Komenda Hufca Harc. — Kalisz — 1 egz.; Zajda Ignacy—Łask—1 egz.; 6-ta Druż. Harc. — Siedlce — 1 egz.; Maciusowiak J. — Święciany—1 egz.; Masłek Hieronim — Czarnków — 1 egz.; Mobyła W. — Cieszyn — 1 egz.; I-a Druż. Harc. — Ostróg Wol. — 1 egz.; Koperski T. — Poznań — 1 egz.; II-a Druż. Harc. Suwałki — 2 egz.; Okińczyc J. — Nowogródek — 1 egz.; I-a Męska Druż. Harc. w Międzyrzecu—1 egz.; Skorupska M. — Kowel — 1 egz.; K. D. H. — Poznań — 10 egz., ks. Prajsner J.—Przemyśl—1 egz.; Jaroszczakówna J. — Siedlce—1 egz.; Jacewicz B.—Wilno—2 egz.

KRONIKA.

Prezydent Rzeczypospolitej na przedstawieniu na rzecz harcerstwa. Prezydent Rzeczypospolitej na zaproszenie delegacji Naczelnictwa, był łaskaw przybyć na przedstawienie, urządzone na dochód Z. O. Warszaw. w dniu 12 marca b. r. w teatrze Rozmaitości. Grano „Marję Leszczyńską". Pan Prezydent wraz z rodziną, dyrektorem kancelarji cywilnej p. Lencem i adjutantem p. por. Horodeckim, był obecny na całem przedstawieniu. Witała i żegnała Go drużyna honorowa, przed lożą czuwała warta dwóch harcerzy. Podczas drugiego antraktu prezes Z. O. dr. Karśnicki, jako gospodarz przedstawienia i wiceprzew. Z. H. P. dh. Sedlaczek, z gronem instruktorów, udali się do loży Prezydenta, aby Mu podziękować za przybycie; zostali tam przedstawieni Pani Stanisławej Wojciechowskiej i córce.

W dłuższej rozmowie Pan Prezydent raczył raz jeszcze dać dowód żywego zainteresowania się Harcerstwem.

Chorągiew brzeska w cyfrach (według raportu do G. K. M.). Drużyn 50 (w tem gimnazjalnych 24, szk. powsz. 13, seminacyjnych 5, rzemieślniczych, 2 wiejskich 6, w tem dr. wilcząt 5, starszych chłopców 10, innych 35). Środowisk 25 (Brześć n/B, Biała, Baranowicze, Kobryń, Leśna, Łuniniec, Łuków ,Nieśwież, Korodzieja Prużana, Pińsk, Żabczyca, Radzyń Rubiśnice, Słonim, Sokołów, Sarny. Siedlce, Terespol, Torokanie, Węgrów Kamień - Koszyrski, Międzyrzec, Włodzimierzec, Drohiczyn). Młodzieży ogółem 1128, w tem ćwików 9, wywiadowców 110, młodzików 528, bez stopni 543, wilcząt 98. Podług wieku: od 8 do 12 — 162, od 12 do 16 lat — 801, ponad 16 lat — 325, Bibljoteczek jest 14, pism lokalnych 1, warsztatów 11, izb harcerskich 14, kramów harcerskich 4, boisk 1.

Chorągiew męska sosnowiecka w liczbach (według raportu do G. K. M). Drużyn jest ogółem 37 (7 gimnaz., 9 szkół powsz., 2 semin., 7 rzemieśln., 6 mieszanych, 2 wiejskie, 2 szk. rzem., 1 szk. handl., 1 wilcząt). Hufców jest 6. Drużyny istnieją w Sosnowcu, Sosnowcu - Porębce, Będzinie, Saturnie, Grodźcu, Czeladzi, Dąbrowie, Strzemieszycach, Granicy, Zawierciu, Myszkowie, Olkuszu, Częstochowie, Cykarzewie, Rakowie, i Kłobucku. Wykazem nie są objęte trzy świeżo założone drużyny (w Gołonogu, Klimontowie i Wolbromiu) i dwie będące w likwidacji (w Wojkowicach i Herbach). Młodzieży jest ogółem 1179. Harcerzy Rzplitej jest 1, ćwików 8, wywiadowców 68, młodzików 420, bez stopni 448 Podług wieku dzieli się młodzież w sposób następujący: od 8. 12 lat 148 druhów, od 12 do 16. — 462, ponad 16 — 365. Razem 945; dla reszty brak danych. Sprawności jest 135. Najwięcej pionierów (18) i kucharzy (16). Instruktorów jest 5 (2 pharc. i 3 przod. Bibljotek jest 22, warsztatów 17, izb harcerskich 26, nieruchomość własna 1, (dwór. w Łękawie).

Chorągiew warszawska w liczbach. Według rocznego raportu męskiej chorągwi warszawskiej do GKM, chorągiew liczy 33 instruktorów 12 (pharcmistrzów i 21 przodowników), ma 3007 młodzieży (168 wilcząt, 894 bez stopnia, 1349 młodzików, 543 wywiadowców, 50 ćwików, 3 harcerz-Rplitej). Według wieku młodzież dzieli się w sposób następujący: od 8 do 12 lat 340 druhów, od 12 do 16 — 1858, ponad 16 lat — 809. Drużyn jest 88 (w tem 43 gimnazjalne, 20 ze szkół powszechnych, 8 seminaryjnych, 3 rzemieślnicze, 14 mieszanych; pożarna — 1, żeglarska — 1). Środowisk jest 20: (Warszawa, Bielany, Ciechanów, Garwolin, Grójec, Łomża, Łowicz, Milanówek, Mińsk-Maz., Mława, Modlin, Ostrów-Maz., Pruszków, Przasnysz, Pułtusk, Ursynów, Utrata, Zambrów, Skierniewice, Żyrardów). Bibljoteczek jest w Chorągwi 57, pism lokalnych 4, warsztatów 84, izb harcerskich 59, kramów harcerskich 4. Sprawności ogółem jest 1167 (z tego najwięcej: sprawn. służby amgulansowej 93, hygienisty 67, samarytanina 81, pielęgniarza 58, pioniera 55, kolarza 43, kucharza 97, sygnalisty 41, introligatora 48, pracza 45, mistrza do wszystkiego 60). K.P.H. istnieją przy 54 drużynach (niekiedy dla kilku drużyn wspólne). Komenda chorągwi proponuje uznać 38 drużyn za drużyny harcerskie, i 50 za przygotowawcze.

Odbitkę dokumentu z błogosławieństwem Ojca Świętego dla Z. H. P. przygotował Dział Wyd. Prop. N. Z. H. P. Nabywać można w sekretarjacie Nacz. i w C. K. D. H. w cenie 1 miljona za egzempl. Dochód na cele propagandy Harcerstwa.

Zebranie opiekunów drużyn warszawskich. W myśl uchwały zapadłej na konferencji przedstawicieli Szkolnictwa i Z. O. Warszawskiego odbyło się 1-go kwietnia zebranie opiekunów drużyn w obecności delegatów Kół Przełożon. mesk. i żeńsk. Zebraniu przewodniczył dh Kurator Zawadzki. Przedmiotem dyskusji był stan pracy harc. na terenie szkoły średn. i rola opiekuna, jako pośrednika między szkołą, domem a harcerstwem. Przewodnią nicią przemówień opiekunów było, iż trudności roli opiekuna polega głównie na małem zaznajomieniu się z pracą harcerską, co ogromnie utrudnia współżycie opiekuna z drużyną obniża jego autorytet i zmniejsza jego wpływy. Zbliżenie się opiekuna do drużyny jest raczej formalne, urzędowe, aniżeli przyjacielskie i rzeczywiste.

Jako konkretny wniosek zebrania wyłonił się projekt stałych konferencyj z planowem ujęciem zagadnienia harcerstwa na terenie szkoły średniej.

Najbliższa konferencja odbędzie się 1-go maja. Tematem jej będzie 1) omówienie krótkiego kursu zimowego dla opiekunów drużyn oraz 2) przedstawienie szczegółowe planu Zlotu i roli opiekunów na Zlocie.

Zlot Chorągwi Górnośląskiej. Zarząd Oddziału Z.H.P. w Katowicach postanowił zwołać na Zielone Świątki r. b. do Katowic Zlot Chorągwi Górnośląskiej.

Harcerstwo a Bank Polski „Czarna drużyna" (13 Wileńska im. Zawiszy Czarnego) zakupiła dwie akcje Banku Polskiego na sumę 200 złp.

Kom. Chor. Lub. M. wydała odezwę z wezwaniem do zakupywania akcyj Banku Polskiego. Ciekawem jest ile akcyj ogółem jest w posiadaniu Harcerstwa — Czekamy na wiadomości.

Sprawozdanie Oddziału Wielkopolskiego Z. H. P. za rok 1923 ukazało się w oddzielnej, starannie wydanej (przez Z. O. Wlkp.) broszurze, które każdy, kto się bliżej życiem naszej organizacji interesuje powinien przeczytać.

Artylerja harcerska. Śród zgłoszeń zlotowych nadesłanych do Naczelnictwa zwraca uwagę zgłoszenia jednej z chorągwi do wzięcia udziału w zawodach... artyleryjskich. Ciekawem jest, czy chorągiew ta przywiezie na zlot własne działa, oraz czy będzie to artylerja ciężka czy też lekka.

Harcerze a powódź. W związku ze zbliżającą się groźbą powodzi Komenda Chorągwi Lubelskiej wydała specjalny rozkaz do drużyn z poleceniem przygotowania się do akcji ratunkowej, oraz zamianowała specjalnych komendantów pogotowia ratunkowego w Lublinie, Zamościu, Chełmie, Tomaszowie i Kazimierzu. Również i w innych Chorągwiach harcerze zamierzają brać udział w akcji pomocy.

Do chwili zamknięcia numeru brak jest wiadomości, w jakim zakresie pomoc ta była wykonana.

Dar dla Naczelnictwa. Na pokrycie niedoboru powstałego wskutek nieobowiązkowości płatników pogłównego i dziesięciny: 1) E. Strzyżewska 46.000.000.— 2) L. Grabowski — 51.000.000.— Z Kom. Chor. Warsz. M. wpłacili: A. Pillich — 3 milj. mk. po dwa miljony druhowie: K. Czarnocki, St. Lange, W. Kołaczek, Cz. Gryglewicz, W. Olędzki; po miljonie mkp. druhowie: St. Gibess, A. Gregorkiewicz, K. Wasilewski, J. Pióro, K. Majdykowski, W. Śledziewski, J. Kukliński, J. Wysocki, W. Dąbrowski, St. Pasera, W. Wiśniewski, St. Przychodzień, E. Kotowicz, O. Marquardt, L. Hajduk, W. Pałucki, K. Kosewski, W. Wiercioch, A. Świerczyński, M. Wojciechowski, G. Niedziński, Cz. Kowalski, E. Szwed-Cz. Nurkiewicz, Więcławski, A. Kamiński. L. Nowacki, T. Bargielski, Nieczytelny, po 500 tys. mk. St. Reklajtis, P. Czechłowski.

Wyzwanie na pojedynek! Druga Żeńska i Druga Męska Drużyny w Suwałkach uchwaliły wpłacić na rzecz Naczelnictwa Z. H. P. po 1 miljon od członka łącznie 50.000.000 mkp. i wyzywają wszystkie drużyny Z. H. P. na bezkrwawy pojedynek — Kto ofiaruje więcej?

Członkowie czynni, którzy zapłacili składki: 1) Za 1923 r. (c. d.).

Druhny: 41. J. Jaworska. 42. Z. Kowalska. 43. Kozierożanka. 44. M. Skorupska. 45. Szlązakówna. 46. 3. Tucholska. 47. M. Zaarówna. Druhowie: 64. W. Ćwikieł. 65. J. Grzesiak. 66. J. Horodeński. 67. P. Jancza 68. P. Kaliński. 69. Kamiński. 70. M. Kapiszewski. 71. L. Kustra, 72. Kwaśniewski. 73. I. Mrugalski 74. W. Nowak. 75. S. Nowakowski. 76. A. Olbromski. 77. S. Osiecki. 78. G. Pawłowski.

HARCMISTRZ

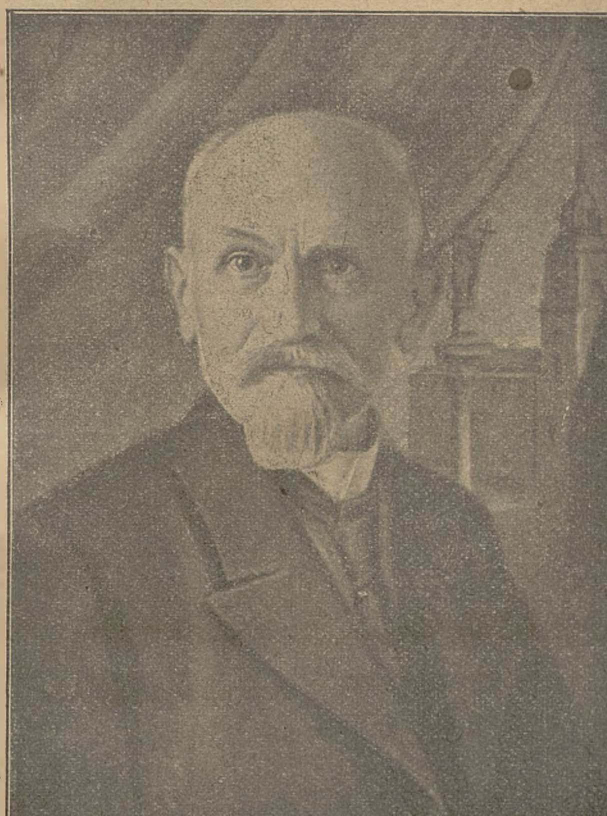
MIESIĘCZNIK STARSZYZNY HARCERSKIEJ.

ORGAN NACZELNICTWA ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Rok VII. № 4. **WARSZAWA** **Kwiecień 1924.**

Prezydent Rzeczypospolitej naszym Protektorem.

Przyjęcie protektoratu nad Z. H. P. przez Prezydenta Rzeczypospolitej, przyrzeczone w zasadzie jeszcze w roku 1923, dokonało się w dniu 10 marca 1924 roku. Na przemowę Druha Przewodniczącego odparł Prezydent krótkiem: „Dobrze" — a potem nastąpiła rozmowa z delegatami Naczelnictwa na temat stanu Związku i jego potrzebami. Dowód istotnego, rzeczowego zainteresowania się Harcerstwem przedstawiciela majestatu Rzeczypospolitej — i sternika Jej nawy ma dla nas wszystkich znaczenie ogromne, jest umocnieniem wiary naszej w nas samych i umocnieniem wiary w pomoc Narodu w naszej pracy — pomoc społeczeństwa, które może dziś jeszcze ciągle cieszy i bawi się Harcerstwem, ale go nie rozumie naogół i nie umie go poprzeć, tak, jak tego potrzeba.



Notes i kalendarzyk Prezydenta—Protektora naszego, notes i kalendarzyk, w których notował sam osobiście to, cośmy Mu mówili o naszych potrzebach, datę przeglądu zlotowego — może to skromne symbole tej nowej, nadchodzącej Polski, która górne wzloty na wyżyny idealnych dążeń potrafi oprzeć o twarde podstawy ziemskiej rzeczywistości, planowej roboty i liczenia się z czasem.

Prezydent Rzeczypospolitej, Stanisław Wojciechowski, urodził się w roku 1866 w Kaliszu, gdzie też w roku 1888 ukończył gimnazjum filologiczne i zapisał się potem na wydział matematyczny Uniwersytetu Warszawskiego, po roku przerywa studja z braku środków, ale w 1890 roku wraca na Uniwersytet, na wydział przyrodniczy. Jako student 2 roku, zagrożony aresztowaniem za udział w tajnych kółkach robotniczych, wyjeżdża do Szwajcarji, a potem do Francji. W roku 1893 aresztowany na żądanie ambasady francuskiej musi opuścić Francję, udaje się do Londynu, skąd pod przybranem nazwiskiem wraca do kraju. Zamieszkał w Wilnie, gdzie pracował w Polskiej Partji Socjalistycznej pod hasłem wolności i niepodległości Polski. Po 6 latach nielegalnego pobytu w kraju wyjeżdża do Anglji, w roku 1906 wraca już jawnie do Warszawy, propaguje ruch spółdzielczy, zakłada tygodnik Społem, a po zorganizowaniu Związku Stowarzysz. Spożywców zostaje jego dyrektorem. Z życia P.P.S. wycofał się. Po wybuchu wojny organizuje sekcję żywnościową Komit. Obywat. m. Warszawy, jest członkiem Centralnego Komitetu Obywatelskiego. Na wygnaniu, wspólnie z obecnym prezydentem Rady Ministrów Władysławem Grabskim jest jednym z głównych organizatorów opieki, jaką nad wygnańcami C. K. O. roztaczał; tak praca ta, na szeroką prowadzona skalę, jak wartości osobiste, sprawiły, że w r. 1917 na pierwszym zjeździe politycznym w Moskwie został obrany prezesem Rady Naczelnej Polskiego Międzypartyjnego Zjednoczenia, organizacji, która za cel stawiała sobie akcję na rzecz Polski Zjednoczonej i Niepodległej, sprzymierzonej z mocarstwami zachodniemi. On to bardzo gorąco popierał sprawę organizacji na terenie dawnej Rosji polskiej siły zbrojnej, sposobiącej się do walki z Niemcami.

W roku 1918 wraca do kraju i obejmuje znowu obowiązki dyrektora Związku Spożywców. W gabinecie Paderewskiego zostaje 16-go stycznia 1919 roku ministrem Spraw Wewnętrznych, pozostając nim do 23 kwietnia 1920 r. Jako ministra Spraw Wewnętrznych, gości Go Harcerstwo na przeglądzie w Agrykoli w maju 1919 r.

Jakiś czas był prezesem Komisji Oszczędnościow w roku 1921 objął w Wyższej Szkole Handlowej w Warsza katedrę historji i teorji kooperacji.

Prezydentem Rzeczypospolitej został obrany Stanisław Wojciechowski w dniu 20 grudnia 1922 roku.

JÓZEF BEK.

Ochotnicze straże pożarne a harcerstwo.

(Dokończenie)

Pierwsza straż pożarna ochotnicza w Polsce powstała w Kaliszu w r. 1864. Obecnie mamy ich już przeszło 2.300. Nie jest to zbyt wiele. W Czechach, kraju o wyższej od naszego kulturze życia materjalnego, gdzie osady ludzkie przedstawiają niewątpliwie mniej okazyj do pożarów, przypada 1 straż na 10 klm.□ powierzchni kraju, gdy u nas 1 na 170 klm.□. Jeżeli przyjmiemy, że straż może wyjeżdżać do ognia w promieniu 4 klm. od miejsca siedziby, a więc może obsługiwać przeciętnie 50 klm.□ powierzchni, powinno więc być u nas straży 7.700, czyli conajmniej 3 razy tyle, co jest.

Istnieją prócz ochotniczych także zawodowe straże pożarne; jest ich jednak niewiele — do 30. Nie należy nawet życzyć sobie, aby liczba ich zwiększała się kosztem ochotniczych. Zrozumiałe jest, że zawodowe straże muszą istnieć w wielkich miastach i ze względu na rozległość terenu, a więc trudność szybkiego zmobilizowania drużyny ochotniczej w razie potrzeby i z uwagi na względnie większą częstość wybuchających pożarów. Ale nawet w tak wielkiem mieście jak Warszawa, strażacy zawodowi demoralizują się chronicznem próżnowaniem. Dawniej był zwyczaj, że strażacy, przeważnie rzemieślnicy, mieli w koszarach swoje warsztaty i pracowali w długich chwilach wolnych od zajęć. Obecnie to już usunięto, natomiast strażacy zawodowi zażądali 8-godzinnego dnia pracy (!), a nawet zdarzyły się wypadki strajku: nie chcieli iść do ognia. Ochotnicze straże pożarne z natury swojej nie mogą dać okazji do podobnego zwyrodnienia instynktu społecznego.

Pokrewne duchem są drużyny strażackie — drużynom harcerskim. Wolne, a w życiu i działaniu oparte o zasadę karności, nieopłacane, a narażone na straty materjalne przez zniszczenie ubrania w czasie akcji ratunkowej, zdrowia a nawet czasem i życia. Nic dziwnego więc, że pośród harcerstwa podjęto myśl tworzenia specjalnych drużyn strażackich: istnieje ich kilkanaście. Wydaje nam się jednak, że właściwsza byłaby tu rola inna: nie zastępowanie, nie wyręczanie, lecz tylko spółdziałanie z ludźmi dorosłymi w spełnianiu ich obowiązku. Przedewszystkiem drużyny harcerskie —to z reguły młodzież ucząca się, a pożar nie czeka, aż skończą się godziny szkolne; praca przy ogniu często wymaga wielkiej siły fizycznej, obznajmienia z konstrukcją budowlaną, doświadczenia życiowego i t. p. zalet, które tylko wiek przynosi z sobą. Być może, że w *wyjątkowych* wypadkach okoliczności powyższe złożą się pomyślnie dla miejscowych harcerzy, lub tak się stosunki układają, że harcerska drużyna może być jedyną drużyną strażacką w *danej* miejscowości. Natomiast jako spółczynnik harcerze *wszędzie* mogą odegrać wybitną rolę w życiu i pracach ochotniczych straży pożarnych.

Nasamprzód uwzględnijmy to, że ochotnicza straż nigdy nie jest tak liczna, aby mogła wystarczyć do pełnienia wszystkich czynności w czasie gaszenia ognia; a nawet i tak nieliczna, nigdy nie staje do pracy w komplecie: ktoś zachorował, ktoś wyjechał, ktoś tak zapracowany w danej chwili, że „nie może" porzucić bez wielkich strat swojej pracy w danej minucie. Zawsze prawie, zwłaszcza przy cokolwiek większym ogniu, potrzebna jest pomoc niewprawnej ludności. A więc do trzymania węża ponad ziemią, do tworzenia łańcucha żywego między zbiornikiem wody a sikawką lub ogniem samym, do odbierania pustych i podawania pełnych wiaderek, do pompowania i t. p. Czynności proste, a jednak trzeba; aby pomocnicy zgłosili się sami, szybko i wykonywali zadanie wprawnie i wytrwale.

Inną znów może być rola harcerzy jako członków straży. Tu występuje wartość harcerstwa jako czynnika ideowego, wysoko chętnego. Młodzież wnosi tu do pracy zapał, gorliwość, rzutkość—wszystko, co porwać musi zawsze ociężałych często dla wieku lub sposobu życia starszych członków straży. Wnosi także abstynencję. Wiemy, w ilu wypadkach brak zupełnie trzeźwości, psuje charakter ochotniczych drużyn strażackich, a nawet obniża wartość pracy ratunkowej.

Podnieść trzeba wreszcie i tę okoliczność, że już w ostatnich latach przed wojną powszechnem było zjawiskiem po naszych miastach i miasteczkach, że miejscowa inteligencja coraz bardziej świeciła swą nieobecnością w strażach pożarnych. Wpłynęło na to i wpływa powstanie innych organizacyj—jak „Sokół", „Strzelec" i t. p. odciągające pewne pierwiastki społeczne; sprzyjało to nawet powstawaniu, a może tylko uwydatnianiu różnic społeczno-towarzyskich. Otóż harcerstwo — jako spólnota nawskroś demokratyczna przez spółudział swój w drużynach strażackich zapobiegnie tym niepożądanym społecznie objawom.

Życie strażackie poza pracą powiedzmy zawodową, ma wiele cech pociągających. Częste zjazdy, ćwiczenia zbiorowe z przyrządami, na spinalniach, alarmy próbne, nocne pogotowia, udział demonstracyjny we wszelkich uroczystościach narodowych i kościelnych, własna orkiestra—wszystko to doskonale służy ku ożywieniu nieraz bardzo jednostajnego życia szerokiej i głębokiej „prowincji", a jak już wspomnieliśmy, udział harcerstwa i w tych ubocznych niejako funkcjach życia strażackiego, może być tylko dodatni i podnoszący.

TADEUSZ MARESZ.

Uwagi o obozie instruktorskim G.K.M. w Piwnicznej w 1924 r.

(Dokończenie)

Całe życie obozowe było jednem pasmem nieustannych zawodów między obydwoma zastępami, poczynając od szybszego stawiania się na (b. nieliczne zresztą) zbiórki, porządku w izbach zastępów i t. d., — a kończąc na ogłoszonych w początku obozu wszelkich konkursach z nagrodami,— współzawodnictwo nie ustawało ani na chwilę.

Zawodów na większą skalę było ogłoszonych 7: 1) na największą ilość pożytecznych prac obozowych (nagroda—plecak), 2) strzelania z flobertów (nagroda — flobert), 3) gier (nagroda — piłka nożna), 4) wyprawy osobistej (nagroda—„Książeczka Harcerza"), 5) prowadzenia dzienniczków osobi-

stych (nagroda — „Wycieczki krajozn." Berg-Grotowskiej), 6) lekkiej atletyki (nagroda — kostjum gimnastyczny), 7) porządku i innych (bez nagrody).

Wreszcie jedna nagroda (książka) przeznaczona była dla zastępu, który zdobędzie największą ilość wymienionych zawodów.

Owe nieustanne zawody urozmaiciły i ożywiły niezmiernie życie obozowe. Wynik zawodów był następujący: Koty „wzięły" wyprawę obozową, strzelanie z flobertów*), lekką atletykę i gry ruchowe,**) Psy: prace obozowe, prowadzenie dzienniczków, porządek.

Nazwę „pierwszego zastępu" i nagrodę otrzymał wobec tego zastęp Kotów.

Wszyscy członkowie zastępów prowadzili w obozie dzienniczki — notatniki, gdzie można było notować wszystko — osobiste przeżycia, obserwacje natury, uwagi wytyczne o obozie, programy lekcyjne gimnastyki, rozkład dnia i t. d. Dzienniczki te codziennie wieczorem przeglądał drużynowy.

Duży nacisk kładziono w obozie na służbę dla bliźnich. Codziennie wieczorem po śpiewach, a przed gawędą, każdy króciutko musiał opowiedzieć, jaki dobry uczynek dzisiaj spełnił. Potem orzekano (bez dyskusji), który z wymienionych uczynków był najpożyteczniejszym dla bliźnich. Sprawca tego czynu był wyróżniony przepaską, którą nosił na ramieniu do następnej gawędy. Prócz tego poszczególne zastępy wyruszały co kilka dni na spełnienie zbiorowego dobrego uczynku.

To też stosunek miejscowej ludności do obozu był jak najlepszy.

To samo da się powiedzieć o stosunkach wewnętrznych w obozie. Pomimo krótkiego czasu trwania obozu osiągnięto ogromne zżycie i nawiązano prawdziwie braterskie stosunki, co niewątpliwie, jak najdodatniej odbije się w dalszej pracy harcerskiej. Do tego przyczyniło się ogromnie opowiadanie wieczorem przy ognisku po gawędzie swoich życiorysów. Oczywiście ani raportów, ani robót karnych, ani wogóle żadnych zamąceń spokojnej a wesołej i pogodnej atmosfery obozu nie było ani razu.

Należy również nadmienić, że w obozie nie było wogóle żadnych odpraw, ani rozkazów, wyjąwszy odprawy i rozkaz pożegnalny, zresztą utrzymany w tonie humorystycznym („Rozkaz pierwszy i ostatni"). Polecenia i drobne ogólne sprawy załatwiano na 5 minutowej porannej pogawędce przed śniadaniem.

Obóz żegnano uroczystą odprawą, która zakończyła się defiladą... na czworakach, ślimacznicą, koncertem psów i kotów i wreszcie podwieczorkiem z rozdaniem nagród.

Nieobesłanie obozu przez cały szereg Komend Chor., pomijając ujemne konsekwencje tego dla pracy samych Komend, umożliwiło małej ilości (15) uczestników ogromne zżycie i nawiązanie bliskiego kontaktu i wielkiego wzajemnego zrozumienia się reprezentowanych Kom. Chor. i G. K. szczególniej w zakresie metod kształcenia instruktorów. Zresztą zagadnienie to było w czasie gawęd obozowych wszechstronnie omówione.

Cały rozpęd życia obozowego, oparty na systemie zastępowym, potwierdził raz jeszcze tyle razy podawane w wątpliwość słuszne twierdzenie, że jedynie system zastępowy jest systemem wychowania skautowego i że nadaje się zarówno dla najmłodszych jak i najstarszych chłopców.

Jeżeli chodzi o przesunięcia w projektowanym programie pracy, to największym brakiem obozu było pominięcie dłuższej wycieczki, co zresztą zostało spowodowane bardzo ważną przyczyną *). Tym nie mniej, był to poważny brak, jak również zmniejszenie projektowanej ilości 18 godz. (6,8%) gier skautowych**) na 9 godz. (2,5%) co znowu zostało spowodowane nadzwyczaj zmienną pogodą (codziennemi prawie deszczami) i koniecznością przeprowadzenia większej ilości prac obozowych, niż to zamierzano pierwotnie (o 15,7 godz.).

Charakterystyczną cechą tego obozu był absolutny brak wykładów. I być może, że pod tym względem obóz oddał Harcerstwu największą usługę, zrywając z dotychczasowym szablonem nauczania przez wykłady, podającym słuchaczom, gotowy, prawie że przetrawiony pewien zakres wiedzy, a zastosował prawdziwie skautową metodę przez wskazywanie drogi, jaką każdy sam danej rzeczy może się nauczyć.

Codzienne 2½ godz. zajęć indywidualnych pozwalały uczestnikom poświęcić ten czas czy na zbiorowe lub osobiste dobre uczynki, czy na obserwacje przyrody, szkicowanie, czy wreszcie na utrwalenie w swoich dzienniczkach całego szeregu pożytecznych wiadomości i zestawień, wywieszonych w „sali" obozowej.

A więc były tam tablice, analizujące: metodę skautową, program wychowania obywatelskiego skautów (patrz Kalend. Harc. 1924 r. str. 46—74), dalej program wychowania fizycznego w drużynie, programy lekcyjne gimnastyki szwedzkiej, szczegółowa bibljografja różnych zagadnień i działów pracy Harcerskiej, tablice dotyczące stosunku harcerza do przyrody, sporządzania namiotów, teksty śpiewanych w obozie piosenek i t. d. i t. d.

W obozie zerwano również z dotychczasową wszechstronnością kursów instruktorskich,***) wychodząc z założenia, że o harcerskości decyduje nie program, lecz metoda prawdziwie skautowa.

A więc obóz w Piwnicznej za kanwę, na której snuł swoje życie, wziął prace obozowe****),

*) Szczegóły o zawodach w strzelaniu z flobertów podam w następnych numerach Harcmistrza. O zawodach lekkoatletycznych w Harcerstwie — patrz pracę druha H. Glassa również w najbliższych numerach.

**) Pięstówka (3 razy), Wyścig piłek w dwuszeregu (3 razy), Podaj dalej (3 razy), W dwa ognie (3 razy), Humorystyczny marsz z wodą ze spętanemi nogami (1 raz).

*) Powołanie na ćwiczenia wojskowe z kierowników obozu.

**) Patrz tabelkę Harcmistrz № 3 str. 34.

***) Program kursów (obozów) instruktorskich ogłoszony w Rozkazie N.Z.H.P. z dnia 1.III.1923 r. (Wiad. Urz. 1923 r. № 3 str. 6—8) grzeszy nieco, według mnie, taką wszechstronnością. Dla ścisłości dodam jednak, że sam byłem niegdyś zwolennikiem owej wszechstronności i przyczyniłem się do stworzenia programu w tej formie.

****) Z równem powodzeniem można urządzić obóz, gdzie np. podkładem będzie sygnalizacja lub pionierka. Pomimo odrębnego programu pracy, metoda będzie ta sama — skautowa. A zadaniem obozu jest właśnie nauczenie stosowania odpowiedniej metody do każdej pracy.

pokazując, jak stosować metodę skautową do urządzenia życia obozowego.

Czy obóz osiągnął cel, *) jaki sobie zakreślił? Śmiem twierdzić, że tak, pomimo całego szeregu niedociągnięć i braków, które bezwątpienia były. Osiągnięto zżycie się i podkreślano mocno ważność umiejętnego stosowania metody, dano rozpęd do świadomej twórczej pracy harcerskiej.

W stosunku do całości zagadnienia kształcenia instruktorów podkreślano bardzo mocno zasadę: obóz instruktorski jest tylko częścią kursu, zadaniem jego jest nie nauczenie „techniki" harcerskiej, pewnych sprawności czy umiejętności harcerskich, a stworzenie za pomocą jakichkolwiek zajęć, (a przedewszyskiem gier, zabaw i zawodów), takiej atmosfery, którą zowiemy harcerską, w której, jak powiada Baden-Powell „chłopiec chce i może dobrze czynić".

*) Patrz Wiad. Urz. 1923 № 6 str. 78 p. 5.

Druh przewodniczący ma głos!

Zlot.

Pisałem zeszłym razem o koniecznem dla bujnego, pełnego rozwoju harcerstwa oparciu się pracy naszej o społeczeństwo w najszerszem znaczeniu tego wyrazu.

Chwila na zadzierzgnięcie tych silniejszych związków harcerstwa ze społeczeństwem staje się szczególnie odpowiednią ze względu na pierwszy ogólnopolski zlot harcerski, którego zapowiedź aktualizuje w najszerszych sferach sprawę harcerstwa.

Tej jedynej w swoim rodzaju sposobności żadną miarą nie należy zaniedbać w kierunku propagandy i zdobywania mocnego gruntu w społeczeństwie. Teraz właściwie czas jest rozruszać wszystkie Koła Przyjaciół, a utworzyć nowe, gdzie ich jeszcze niema. I dla konkretnej pomocy wybierającej się młodzieży na zlot, i dla zaspokojenia ogólnej ciekawości, a rozszerzenia wiadomości o naszym ruchu, jego ideałach, sposobach pracy, dorobku, potrzebach i organizacji.

Dodatkowym czynnikiem, który winien zaostrzyć jeszcze zainteresowanie społeczeństwa, musi być nadto zlot międzynarodowy w Kopenhadze i pierwsze międzynarodowe zawody skautowe. Tyle się mówi i pisze o udziale Polski w rozmaitych sportowych zawodach międzynarodowych, i tyle się na ten udział łoży, z tak miernym rezultatem, że w danym wypadku argumentacja wszelka wydaje się zbędna. Trzeba tylko, organizując propagandę, zebrać i zręcznie przedstawić dane o ruchu skautowym, o jego znaczeniu w świecie, o dotychczasowych stosunkach międzynarodowych naszego harcerstwa i o widokach zawodów podczas nadchodzącego zlotu.

Większe środowiska winny przygotować referentów, którzyby mogli w Kołach Przyjaciół te rzeczy przedstawić, a wszystkie Zarządy i Koła niech pomyślą rychło i praktycznie, by tak prawdopodobny i pożądany przypływ członków także formalnie ułatwić i finansowo na gorąco wyzyskać.

Jeżeli zapał i ożywienie, jakie zapowiedź zlotu wywołała w drużynach, udzieli się Komendom i Zarządom, instruktorom i przyjaciołom harcerstwa, — stoimy może u progu wielkiego spotężnienia i rozwoju naszego ruchu.

Dwa pokolenia.

Współpraca starszego pokolenia z młodszem w dziele budowy lepszej przyszłości Narodu jest chyba powszechnie zrozumianym postulatem wszelkiej — a zwłaszcza wychowawczej akcji społecznej. Także i warunkiem powodzenia harcerstwa być musi czynny w niem udział *najlepszej części obu pokoleń*.

Skoro chcemy naprawdę wychować, a to znaczy odrodzić, odczyścić z namułu wad i przywar przeszłości, słowem *odmienić* młode pokolenia Narodu, to w tem najpoważniejszem dziele musi brać udział *elita* pokolenia starszego, wnosząc wiedzę, doświadczenie życiowe, zasoby materjalne i moralne i reprezentując — co najważniejsza — *tradycję i ciągłość* narodowego rozwoju.

Ale nie mniej, — chyba bardziej jeszcze zasadniczem dla powodzenia naszego dzieła jest oparcie się o *elitę pokolenia młodego*, czyli udział w harcerstwie nietylko szerokich rzesz młodzieży, ale także tych elementów, które samego niejako *ducha młodości* reprezentują—zapał, twórczość, bezwzględny idealizm i jasny, radosny optymizm.

I jeżeli najważniejszą przyczyną zbyt słabego rozwoju, zbyt małego rozpowszechnienia się i niedostatecznego udoskonalenia organizacji harcerskiej, jest niewystarczające poparcie czynne ze strony starszego pokolenia, — to jeszcze groźniejszą dla przyszłości ruchu sprawą jest niedość silne pulsowanie wśród rzesz harcerskich szczytnego i twórczego ducha młodości co cechuje przedwczesne starzenie się ducha!

Zbyt często ulegamy atmosferze ogólnej depresji, poddajemy się szablonom codziennej szarzyzny, wątpimy w celowość wielkich porywów idealnych i sterujemy po linji najmniejszego wysiłku. To wszystko jest grzechem przeciw młodości.

Duch młodości.

Duch młodości jest *buntowniczy i twórczy*. Buntowniczy w imię wieczystych tęsknot i ideałów przeciwko zastojowi, bezwładowi i wszelkim wypaczeniom. Twórczy w zakreślaniu sobie coraz nowych etapów czynu, we wkładaniu w ten czyn takiego nasilenia energji, że zamierzenia stają się rzeczywistością, a nadewszystko w wytknięciu jednostce życiowego kierunku, decydującego najczęściej o jej wartości.

Ale w tych cechach młodości tkwi też wielkie niebezpieczeństwo, jeżeli nie kojarzą się z niemi dalsze — *idealizm i optymizm*. Bez nich buntowniczość wyrodnieje w warcholstwo, a twórczość popędza tylko do czynu zaciekłych fanatyków doktryn rewolucyjnych.

Dopiero pełnia składników ducha młodości decydować może o tem, gdzie jest prawdziwa elita młodego pokolenia. Zaiste, któż jej będzie szukał w tych grupach młodzieży, które się kręcą w zaklętym kole partyjnych waśni, walk i nienawiści, nie zdając sobie sprawy, że się wloką w ogonie starszego pokolenia! Raczej już na tych wzrok się nasz zatrzyma, którzy w grupie, do której lgną

sympatjami, buntują się przeciwko starym metodom demagogicznym.

Ale przednia część młodzieży stronić będzie wogóle od ugrupowań partyjnych. Jej buntowniczość i twórczość pogłębią się umiłowaniem najwyższych ideałów i bezwzględnością oddania się im w służbę. Pogodny optymizm połączy się tu ze szczerem oburzeniem wobec wszelkiej nikczemności i z czynnym protestem przeciw małości i niedołęstwa. Twórczość zaś się oprze na żarliwości osobistej, na indywidualnym kierunku zainteresowań.

Takiej elity młodzieży w harcerstwie nam potrzeba. Taka u nas znaleźć może najlepsze pole dla kształcenia i zastosowania swego prawdziwego ducha młodości. Taka też potrafi dopiero najskuteczniej współdziałać z najlepszą częścią starszego pokolenia nad budową Nowej Polski.

TADEUSZ STRUMIŁŁO.

Głosy i echa.

I. „Litanja nieszczęść".

(c. d.)

2. Drugi zarzut podniesiono przeciw *„zbyt wielkiej zależności Harcerstwa od szkoły, co tamuje rozwój H."* Pisze dh. St. H.: „Trudno w tym wypadku pogodzić się z logiką autorów listu, którzy wytykając Harcerstwu brak oparcia o własne społeczeństwo, to jest niemożność ingerencji społeczeństwa w sprawy organizacyjne, równocześnie odmawiają podobnego prawa ingerencji bardziej związanej z H. i jego pracą — szkole".

Z tym zarzutem rozprawiali się już autorzy „ech" z poprzedniego numeru — stosunkowi H. do szkoły będzie poświęcony referat na Komisji Zjazdu Walnego, pozatem przygotowujemy specjalne artykuły w tej sprawie—w nich postaramy się wszechstronniej i głębiej ją rozważyć.

3. *„...Brak jakiegokolwiek oparcia materjalnego spowodował zbyt intensywne i wyłączne starania się drużyn o zdobycie środków pieniężnych*, a właściwą pracę wychowania młodzieży odsuwa na dalszy plan, lub często wyklucza ją zupełnie"...

Na ten temat pisze dh. L. G. z Warszawy: „Czy ta troska o zdobycie środków pieniężnych nie może być czynnikiem wychowawczym? Skoro stajemy na stanowisku, że H. ma przygotować młodzież do życia, które ją czeka — to czy nie słusznem i wskazanem będzie, aby już teraz, za młodu umieli się harcerze zakrzątnąć około wspólnego dobra, jakiem jest zasobność kasy drużyny? I mam takie przekonanie, że ta walka o „pieniężny" byt drużyny bynajmniej nie wyklucza pracy wychowawczej, przeciwnie, twierdzę, że ją potęguje — oczywiście o ile ta walka nie zmienia się w zwykłą żebraninę, którą bezwzględnie potępić należy".

Te wspólne starania, jak pisze inny znów nasz korespondent: „przyzwyczajają młodzież do społecznego wysiłku dla pewnego celu i praktycznie zaznajamiają ją z tem, o czem dawniej tylko ględziło się na gawędach. A przecież zebrane fundusze idą na zakupno przyborów sportowych, urządzanie wycieczek, obozów i t. p., a więc służą urzeczywistnieniu prac czysto harcerskich. Zaś niezmierną korzyścią jest to, że młodzież nie przyzwyczaja się do żebrania i jałmużny i uczy się nie oglądać w życiu na pomoc z zewnątrz. Sama zaś wspólna praca przy urządzaniu i przeprowadzaniu różnych przedsiębiorstw przyczynia się do zżycia i wyrobienia solidarności u młodzieży".

Dodamy od siebie: Zajmowanie się sprawami skarbu drużyny daje jeszcze sposobność do nauczenia się elementarnych zasad rachunkowości i księgowości, a bardzo wielu dorosłych Polaków niema pojęcia o tem, jak rachunki prowadzić. Tu znowu drużyna ma sposobność zbliżyć się do kogoś z społeczeństwa starszego, zapraszając osobę fachową na skarbnika drużyny i przydzielając mu młodych pomocników, lub też, jeżeli nie Koło Przyjaciół, lecz drużynowy prowadzi kasę drużyny za pośrednictwem jednego z harcerzy—zapraszając kogoś starszego na doradcę i kontrolera.

II. Czy Harcerstwo wychowuje typ „mdły".

Rozmawiałem z pewnym instruktorem, który twierdził, że dzisiejsze H. wychowuje typy bezbarwne, niezdecydowane, niesamodzielne — oczekujące tylko nakazu lub rozkazu, a bez niego niezdolne do jakiegoś energicznego kroku, postanowienia, czynu—niezdolne do samodzielności. Gdyby tak było, to H. wychowywałoby typy wręcz nieskautowe, wszak jedną z cech niezbędnych skauta jest przedsiębranie zadań pożytecznych dla narodu i państwa z własnej inicjatywy — jak pisze jakiś biograf Skauta Naczelnego.

Tem, co powoduje wychowywanie takich typów, jest jakoby jakaś bojaźliwość niektórych kierowników H., obawa walki, chęć pogodzenia wszystkich w harcerstwie, chęć nienarażenia się nikomu, obawa narażenia jedności harcerskiej na szwank.

Dla ideału jedności harcerskiej, ideału skupienia wszystkich harcerzy w jednym Z. H. P., poświęca się jakoby czystość i wyrazistość typu wychowywanego.

Nie wiem, czy dobrze ująłem myśli owego instruktora — może sam je zechce przedstawić?

Zapytuję: 1. Czy obserwacje innych druhów i druhen, w różnych środowiskach potwierdzają te obserwacje mego rozmówcy.

2. Jeżeli istotnie możemy zaobserwować mniejszą lub większą ilość takich „mdłych" harcerzy to a) czy rzeczywiście Harcerstwo jest temu winne — czy może inne czynniki b) jeżeli wina leży w H. to w c z e m, konkretnie w jakich szczegółach i jakie byłyby środki zaradcze.

Zdaje się, że tego rodzaju rozważania będą szły po linji zamiarów autora „Wskazówek dla harcmistrzów", jako rozwinięcie zagadnień poruszonych w ustępie o c e l u Harcerstwa.

M. L.

Wskazówki dla harcmistrzów.

Henryk Glass.

Program wychowania fizycznego w drużynie. c. d.

Sprawa wychowania fizycznego w drużynie nie jest rzeczą tak prostą i łatwą, jakby się wydawać mogło. Aby wypełnić pod tym względem swoje obowiązki, drużynowy powinien przejść specjalny kurs dla nauczycieli. Kursy takie organizowane są: 1) w Warszawie — przy min. W.R. i O.P. (dyr. Dr.

Program wychowania fizycznego w drużynie.

1 Próby harcer.	2 Wiek	3 Gimnastyka a	3 Gimnastyka b	4 Zabawy i gry	5 Lekka atletyka	6 Wycieczki	7 Obozy	2 Wiek	8 Sporty	2 Wiek
Próby wilcząt	8	Gimnastyka metodyczna w grupach zależnie od wieku i rozwoju fizycznego.		Zabawy wilczków. Gry mniejsze*).	Przygotowanie przez gimn., zabawy, gry i sprawności wilcząt.	Krótkie 2-3 godzinne.	Kolonje letnie wypoczynkowe pod dachem.	8	Pływanie, Saneczkowanie, Łyżwiarstwo, Jazda konna, Łucznictwo.	8
	9							9		9
	10		Codzienna gimnastyka osobista według wskazówek lekarza drużyny.					10	Przygotowanie przez zabawy zapaśnicze.	10
	11							11		11
III Młodzik	12			Poprzednie. Gry trudniejsze, jako przejście do następnych*).	Bieg harc. Skoki w dal i wzwyż¹) Rzuty piłką, małemi kamykami. Wspinanie się²) na drzewa 4-5 m.	Półdniowe i jednodniowe.	Obozy stałe.	12		12
	13							13		13
II Wywiadowca	14							14	Żeglarstwo. Narciarstwo. Łowy arkanem (lasso). Strzelanie z flobertu.	14
	15			Poprzednie. Palant na zwiększ. boisku Koszykowa, Latająca, Szczypiorniak.	Poprzednie. Rzut topork.; kamieniem 800 gr. Przeciąganie liny			15		15
I Ćwik	16					Dwudniowe i dłuższe.		16	Kolarstwo. Szermierka. Boks. Jui—Jitsu.	16
Harcerz Rzplitej	17				Poprz. Rzut granatem; lekk. oszczepem; 3 kg. kulą. Skoki. Bieg zastęp.		Obozy stałe i wędrowne. Pomoc w prowadzeniu.	17	Strzelanie z flobertu i karabinu.	17
	18			Poprzednie. Wszelkie inne zabawy i gry. Prowadzenie gier.		Wędrówki krótsze i dłuższe. Pomoc w prowadzeniu.		18	Piłka nożna.	18
Przodownik	19	Pomoc w prowadzeniu g.			Poprz. Rzut dyskiem (lekk.) Pełne skoki. Bieg 100 m. Rzuty normal. oszczepem, dyskiem, kulą (5 gr.)			19		19
	20							20		20
	21							21		21
Podharcmistrz i harcmistrz	22 ǁ ↓ X	Prowadzenie gimn. Stała praca nad wł. organiz.		Stały udział w grach i zab. młodzieży. Umiejętność organizowania gier i zab., prowadzenia, sędziowania.	Pełna lekkaatletyka pod obserwacją lekarza. Umiejętność prowadzenia racj. l. a. w zastępach harcerskich.	Umiejętność organizowania i prowadzenia wycieczek.	Umiejętność organizowania i prowadzenia kolonij i obozów.	22 ǁ ↓ X	Znajomość ogólnej higjeny sportów. Znajomość i uprawianie paru sportów. Umiejętność organizowania ćwiczeń w drużynie dla zastępów, pod kierunkiem dobranych specjalist. Żywy udział osobisty w sportach drużyny.	22 ǁ ↓ X

*) patrz literatura.
¹) ostrożnie!
²) stopniowanie.

Wskazówki tej tablicy nie mogą być stosowane schematycznie. Dla każdego zastępu, zależnie od wieku, stanu zdrowia i sił, od zainteresowań, drużynowy opracuje szczegółowy program ćwiczeń cielesnych. Choćby z największym wysiłkiem starać się organizować obóz w czasie lata.

Aby chłopców dobrze prowadzić należy ich poznać, należy z nimi żyć!

Światopełk-Zawadzki) 2) w Poznaniu — przy Uniwersytecie (dyr. prof. dr. E. Piasecki), 3) w Krakowie —przy Uniwersytecie (dyr.prof. Dr. St. Ciechanowski) 4) we Lwowie (dyr. Dr. K. Wyrzykowski).

W razie niemożności przejścia jednego z powyższych kursów można wstąpić na krótsze, organizowane przez „Sokół”.

Literatura ogólna dotycz. wychowania fizycznego.

1. *„Zasady wychowania fizycznego“ Prof. Dr. E. Piasecki.* 2. *Wychowanie fizyczne* tenże, artykuł w „Higjenie szkolnej“ red. Dr. St. Kopczyńskiego. 3. *Fizyczne wychowanie młodzieży*, Mosso, Lwów 1899. 4. *Szkoła a zdrowie*, K. Sosnowski, Kraków. 5. *Szereg artykułów* w rocznikach „Ruchu“ (Warszawa — obecnie nie wychodzi); *„Wychowania Fizycznego* (Poznań, Uniwersytet, Studjum Wychowania Fizycznego); *Stadjon* (Warszawa, Senatorska, Galerja Luksemburga).

W celu ułatwienia pracy drużynowym podajemy rozkład zasadniczy ćwiczeń cielesnych. (Patrz tablicę na str. 42).

Jak posługiwać się tablicą? *).

Pamiętać zawsze, że to tylko schemat, którego bezmyślnie stosować nie można! Natomiast tablica daje możność szybkiego zorjentowania się, co i kiedy robić można w przeciętnych warunkach z normalnie zbudowanymi i zdrowymi chłopcami oraz ułatwia opracowanie samodzielnego programu dostosowanego do warunków drużyny i zastępów.

Omówimy pokrótce kolejne kolumny tablicy:

1) Wiek. Przeczytaj „Harcmistrza“ № 2 oraz podaną tam literaturę! Nie dawaj młodszym ćwiczeń przeznaczonych dla starszych. Nie popełnisz jednak wielkiego błędu, jeśli tablicę przesuniesz o rok dalej, t. zn. o rok spóźnisz przechodzenie wskazanych ćwiczeń. Jeżeli masz starszych chłopców (16—18 lat), to, zanim dasz ćwiczenia wskazane dla ich wieku, przejdź dokładnie (choć szybciej) cały program od 8 lat.

2. **Próby harcerskie** — *„Harcerstwo“*, tom I; *„Wilczęta* gen. Baden-Powella w tłom. d-ra T. Strumiłły, *„Szkoła harcerza“* St. Sedlaczka, *„Książeczka Harcerza“* Glassa, *„Kalendarz Harcerski“* 1924 r.

3 **Gimnastyka** — *a)* w grupach (ew. w szkole) tylko pod kierunkiem wykwalifikowanego nauczyciela. Laik może prowadzić jedynie wzorce, ułożone z gier i zabaw, wskazówki patrz w poniżej podanych książkach. W Harcerstwie przyjęto system gimnastyki szwedzkiej według metody Linga, opartej na podstawach anatomicznych i fizjologicznych, w przeciwieństwie do niemieckiej metodyJahna.

Racjonalnie prowadzona gimnastyka jest regulatorem wychowania fizycznego, gdyż daje możność kontrolowania ruchów, ich natężenia, skutków, działania na organa wewnętrzne. Prawidłowa postawa, mocne serce, dobre płuca, wytrzymałe mięśnie—innymi słowy: zdrowie — oto cel gimnastyki. To też byle kto i byle jak gimnastyki prowadzić nie może.

Ćwiczyć należy na świeżem powietrzu (boisko) lub też w dobrze przewietrzanej i obszernej sali.

b) codzienna, osobista — czasowo w/g wskazówek podanych w *„Wilczętach“* Baden-Powella, w *„Scouting for Boys“*, ew. w *„Książeczce Harcerza“ i* w opracowaniu w G. K. M. jest nowy obecnie przez lekarzy badany program łatwej gimnastyki osobistej dostosowanej do wieku 1) 8—12 l., 2) 12—16 l., 3) 16—18 l.

*) Pomysł ułożenia podobnej tablicy pierwotnie wyszedł z pod pióra dha Jasińskiego (patrz „Czuj Duch!“ 1923 r.). Podana obecnie została gruntownie przerobiona, rozszerzona i następnie poprawiona przez specjalistów.

Literatura: *„Gimnastyka w szkole powszechnej“* Germanówna Marja, Lwów 1922 r. 2. *„Gimnastyka metodyczna“* J. Gebethnerówna, A. Filipowicz i J. Majkowski, Warszawa. 3. *„System Linga“* Walerjan Sikorski — 1922 r. II wyd.

4) **Gry i zabawy.** Gier i zabaw należy w drużynie dawać jaknajwięcej, lecz stosując się do wskazówek zawartych w tablicy. Skaut Naczelny wprost zaznacza, że skauting, to piękna, wesoła i zdrowa gra. Gry przeprowadzać można na boisku o każdej porze roku.

Ważną rzeczą jest dobre przygotowanie się do prowadzenia gier i sprawiedliwe sędziowanie. Potrzebne przybory łatwo zrobić samemu według wskazówek w podręcznikach.

Literatura: 1. *„Zabawy i gry ruchowe dzieci i młodzieży“* Dr. E. Piasecki, Lwów 1919 r. 2. *„Gry i zabawy ruchowe“* W. Sikorski — nakł. ks. Św. Wojciecha. 3. *„Ćwiczenia i zabawy skautowe„* Dr. H. A. Mojmir, Lwów 1918 r. 4. *„Gry sportowe*, A. Starzyński, W. Olędzki, K. Kindler, Warszawa 1922 r.

5. Lekka atletyka. Do lekkiej atletyki przystępować można tylko wtedy, gdy się ma równoległe przygotowanie gimnastyczne. Najwięcej nadużyć z punktu widzenia higjeny popełnia się właśnie w zakresie lekkiej atletyki, uprawianej przedwcześnie i nieracjonalnie. Szczegółowe instrukcje w tej sprawie w związku z zawodami na Zlocie podamy w dalszym ciągu.

Literatura: 1. *„Lekka atletyka“* Alojzy Klimek, Poznań 1921. 2. *„Lekka atletyka“* Dr. Osmólski, Warszawa 1920 3. *Zawody w lekkiej atletyce*, Pol. Zw. Lek. Atl., Lwów 52.

6. Sporty. Ściśle przestrzegać podane granice wieku. Rozentuzjazmować chłopców do uprawiania odpowiednich dla nich sportów. Organizować zbiórki: na łyżwach, na saneczkach, wycieczki na nartach, wycieczki łodzią, na rowerach, urządzać zawody pływackie, szermiercze i t. p. — pod kontrolą lekarza!

Literatura: *„Hygjena sportu“*, red. Dr. T. Herynga i Dr. W. Osmólskiego (Arct 1917). 2. *„Nauka pływania“* Zarzycki, Warszawa 1923. 3. *„Sport pływacki“* — Biblioteka powszechna Nr. 857 — Złoczów. 4. *„Łyżwiarstwo“* — Biblioteka powszechna Nr. 800 — Złoczów. 6. *„Podręcznik narciarski“* A. Babkowski, Kraków 1918, 6. *„Walka wręcz (jiu—jitsu)“* H. Jeziorowski, Warszawa 1923. 7. *Regulamin kawalerji* (wyd. oficjalne) 1923. 8. *„Przepisy gry w piłkę nożną“* J. Weyssenhoff, Kraków 1922. 9. *„Boks“* (metoda angielska) St. Szczepkowski, Warszawa 1923. r. 10. *„Szermierka na szable“* Wl. Sobolewski, Kraków 1923. 11. *„Szkoła szermierki“* B. Z. Gnoiński, Warszawa 1909.

7 i 8. **Wycieczki i obozy.** 1. *„Letniska dla młodzieży szkolnej“* X. Dr. Lutosławski, Warszawa 1915—1920. 2. *„Vademecum“* Z. Wyrobek, Kraków — Wilno 1921 r. 3. *„Skaut w obozie“* St. Gibess, (w druku). 4. *„Harcerstwo“* — wyd. zbiorowe pod red. St. Sedlaczka — tom I, Warszawa 1922, 5 *„Wiadomości Urzędowe“* Nr. 3, z r. 1923. 6. *„Wycieczki krajoznawcze“* — (podręcznik techniczny dla starszej młodzieży) Berg Grotowska, Warszawa 1923 r. 7. *„Wielkie wycieczki“* E. Muszalski, Warszawa 1922 r. 8. *Metody wycieczek krajoznawczych*, A. Janowski. 9. *Wycieczki szkolne*, L. Bykowski.

Na tem kończymy ogólne wskazówki do wychowania fizycznego w drużynie.

Program V dla zastępu instruktorskiego.

(uzupełnij techniką harcerską!)

Miesiąc maj! Mamy moc materjału aktualnego — a nadto wiosna w całej pełni pozwala na łatwiejsze korzystanie z słońca i powietrza.

17 tydzień: Bierzemy udział w obchodach Trzeciego Maja. Przygotujemy i poprowadzimy odp. gawędy w dru-

żynach lub zastępach, a także na obchodach, urządzanych przez instytucje oświatowe. Przeczytamy Konstytucję 17 marca, niektóre ustępy przestudjujemy. Prześlemy życzenia imieninowe Prezydentowi Rzeczypospolitej, naszemu Protektorowi, za pośrednictwem Naczelnictwa.

18 tydzień: a) przestudjujemy program wychowania fizyczn. w drużynie (art. H. Glassa)— poprawimy w związku z tem własny program wych. fiz. i program drużyn, z któremi się stykamy, b) ułożymy sobie program czytania referatów z wychow. fizyczn., postaramy się o odpow. literaturę, c) sobota popołudniu: gry na świeżem powietrzu, niedziela; wycieczka zastępu, z materjałem ćwiczeń skautowych w/g programu, który sobie nakreślimy na dłuższy okres.

19 tydzień: a) Jak pomożemy drużynom naszego środowiska przy wyjeździe na Zlot. Czy kto się nie wybierze do Kopenhagi? b) referat z wych. fiz. (wg. planu). Sobotnie popołudnie i niedziela — na słońcu i powietrzu!

20 tydzień: a) Studjujemy sprawozdanie N. R. H. (IV numer Harcmistrza i W. U.), b) sobota wieczór bawimy się na wieczornicy na cel Naczelnictwa.

Sobotnie popołudnie i niedziela — wycieczka.

CZASOPISMA i INNE WYDAWNICTWA.

Młodzież a polityka. *Aleksander Świętochowski*, pisał przed paru tygodniami w „Gazecie Warszawskiej":

Nie wiem, czy obecnie dojrzewające młode pokolenie zdaje sobie sprawę z dostateczną świadomością, jaki obejmuje spadek po swych dziadach i ojcach, oraz jakie on wkłada na nie obowiązki. Od najnędzniejszego samoluba aż do poświęcającego się bohatera wszyscy i wszyscy szczerze jesteśmy przekonani, że Polska musi istnieć, że dźwignie się z niemocy, że stanie się znowu państwem silnem i zdrowem; ale również szczerze jesteśmy wszyscy przekonani, że tego ona nie dokona przy pomocy pokoleń, które ją przejęły po wyjściu z niewoli. Ci bowiem jej opiekunowie zrozumieli swoje zadanie tak, że matka powinna obedrzeć się aż do ostatniej nędzy dla nakarmienia i zbogacenia swych dzieci. Więc jej kosztem i dobrem zaczęli tuczyć swoje egoizmy aż do przesytu, aż do rozpusty. Taka „miłość ojczyzny" prowadzi niechybnie do jej zabójstwa. Temu zapobiec, tę grabież przeciąć powinno młode pokolenie, które obejmie opiekę nad Polską w najbliższej przyszłości, kiedy starsza generacja już wymrze i wypuści ze swych rąk wodze kierownictwa.

Przygotowując się do tej wielkiej roli, młodzież powinna wiązać się w organizacje samokształcenia politycznego, społecznego i moralnego. Powinna ona w nich wydobywać i rozwijać zdolności do działań państwowych, oczyszczać charaktery z mętów egoistycznych, hartować się w cnotach obywatelskich, słowem, tworzyć zdrowe i żywotne ciało, a zarazem kryształową duszę Polski.

To jest czemś ważniejszem i szlachetniejszem, niż przyczepianie się ogonem do stronnictw, niż zaciąganie się do bojówek i wysługiwanie się mizernym ambicjom graczów i spekulantów politycznych.

Głosy wybitnych publicystów w sprawie przygotowania młodzieży do służby obywatelskiej dotyczą tego samego tematu, który i w H. na pierwszy plan się wysuwa: program drużyn starszej młodzieży.

Deklaracja ideowa nauczyc. Koła Starszego Harcerstwa w Łodzi, Regulamin nauczyc. Koła St. H. w Ł., nakład własny; 70×132; 7 str.; 10 str.; — dwie malutkie broszurki, dowód pewnego ruchu w harcerskich sferach nauczycielskich. Nie wszystko tam nadaje się do przyjęcia „na wiarę" np. twierdzenie przedmowy, że „Starsze Harcerstwo w organizacji Z. H. P. traktowane jest po macoszemu" wygląda na zarzut w stosunku do władz Z.H.P., że nie piastują St. Harcerstwa. Kto, jak kto, ale Starsi Harcerze powinni być chyba ostoją i pomocą władz naczelnych Związku, a nie czekać na ich pomoc. Niektóre punkty deklaracji są niejasne n.p.: p. V.: „stwierdzamy, iż niezmiennym miernikiem moralności jest religja", p. VII.: „miernikiem uczciwej pracy i postępowania — sumienie" — na inne wprost zgodzić się trudno: „celem naszej pracy — dobro bliźnich" (czy tylko?! — naród jest jednak czemś więcej niż sumą bliźnich!). „Jako Kołu Harcerskiemu wszelkie kierunki polityczne będą obojętne" (czy także kierunki wrogie narodowi i państwu?). Conajmniej też niejasne jest zdanie: „W polityce będziemy kierowali się zasadami uczciwości, a nie partyjnemi hasłami". Albo sprawy polityki należało wogóle pominąć, albo trzeba je było ująć precyzyjniej. Partje w pewnem znaczeniu, są czemś koniecznem i pożądanem w życiu politycznem. W polityce kierowanie się zasadami uczciwości jest warunkiem niezbędnym, ale bardzo a bardzo niewystarczającym: do czytania Platona po polsku trzeba znać alfabet, ale to jeszcze nie wystarcza.

Jak na Starsze Harcerstwo poziom tej deklaracji nie jest wysoki — tem niemniej cieszyć się wypada z dalszych prób ściślejszego formułowania zasad ideologji H. Z prawdziwą zaś przyjemnością czyta się punkty wyjścia deklaracji: „Opuszczając szeregi drużyn harcerskich nie przestajemy być harcerzami. Ideą przewodnią dalszego naszego życia — pozostanie idea harcerska. Znamy tylko jedno prawo harcerskie. Uważamy—kto nie przestrzega któregokolwiek z punktów tego prawa, ten nie przestrzega go wcale".

W Regulaminie (druga broszurka) zwraca uwagę brak powiązania z Zarządem Oddziału, a temsamem z całością Z. H. P., a nadto nadanie prawa „udziału we wszystkich zebraniach i przedsięwzięciach .. Związku Harcerstwa Polskiego", „nadanie" oczywiście ważne pod warunkiem zatwierdzenia regulaminu przez N.Z.H.P. i przyjęcie Koła do Związku.

Tyle na marginesie owych broszurek.

A—ot.

Wydawca: Naczelnictwo Z. H. P. w osobie Stanisława SEDLACZKA. Warszawa, Al. Ujazdowska 37—12. Telefon 266-85.
Redaktor: Stanisław SEDLACZEK. Sekretarz Redakcji: Lech GRABOWSKI.
Nakład i Administracja: Warszawa, Traugutta 2, Centralna Komisja Dostaw Harcerskich, tel. 145-54; Konto P. K. O. 536.

Drukarnia p. f. „LECH" Sp. z ogr. odp., Warszawa, ul. Koszykowa 33. Telefon 403-66.

79. H. Pawłowski. 80. W. Rychter. 81. W. Słaby. 82. J. Terpiłowski 83. G. Waligóra 84. S. Wąsowicz. 85. M. Wierzbiański.

2. Za 1924 r. (c. d.).

Druhny: 12. L. Daszkiewiczówna. 13. J. Jaworska. 14. Jędrychowska. 15. Z. Kasprzycka. 16. B. Sanajcówna. 17. M. Skorupska. 18. Szlązakówna. 19. B. Tucholska. 20. K. Wileńska. Druhowie: 18. W. Ćwikiel. 19. M. Czajkowski. 20. M. Dybczyński. 21. W. Danielewicz. 22. J. Grzesiak. 23. P. Jancza. 24. Kamiński. 25. Kapiszewski. 26. J. Kowalski. 27. E.Leśny. 28. W. Nowak. 29. S. Nowakowski. 30. W. Olędzki. 31. A. Olbromski. 32. K. Parafiński. 33. H. Pawłowski. 34. E. Piasecki. 35. W. Rychter. 36. W. Sikorski. 37. W. Słaby. 38. Z. Stieber. 39. K. Stojanowski. 40. S. Waligóra. 41. K. Wasilewski. 42. Żawrocki.

Wpis i ocena drużyn. Z G.K.M. mamy wiadomość, że prace nad uznaniem drużyn za harcerskie i przygotowawcze są na ukończeniu. W numerze majowym „W. U." będzie ogłoszona pierwsza lista. Drużyny, które nie nadesłały arkuszy statystycznych, otrzymają ocenę gorszą, a także odejmie im się pewną ilość punktów w zawodach zlotowych.

Próba sprawności, obowiązkowości i inteligencji. Naczelnictwo zarządziło II spis jednodniowy drużyn, na dzień 1 stycznia 1923 r. Niestety, na razie trzeba najpierw zdecydować, czy warto te materjały opracowywać, tak są niekompletne! Smutny to miernik sprawności i obowiązkowości drużynowych. Okazuje się, że liczba arkuszy statystycznych nadesłanych do Naczelnictwa daleka jest od 1000 (jak podaliśmy w poprz. numerze). Sekretarjat N.Z.P.P. posiada tylko ok. 500 ark. drużyn męskich i ok. 220 żeńskich, gdy według danych z Komend (patrz Kalendarz Harcerski) było w r. 1923 809 męskich i 503 żeńskich drużyn. Pod ręką mamy materjały ż e ń s k i e. Nadesłały arkusze statystyczne z Chorągwi B r z e s k i e j 4 na 31, — 12.9%; K r a k o w s k i e j drużyn 16 na istniejących 24,67%; L u b e l s k i e j 25 na 35;71%, L w o w s k i e j 11 na 59; 18.6%; Ł ó d z k i e j 22 na 46, 47.8%; P o z n a ń s k i e j 42 na 57,—73.6%; S o s n o w i e c k i e j 12 na 25;48%; W a r s z a w s k i e j 37 na 73; 50.6%; W i l e ń s k i e j 5 na 11, — 45.4%; W ł o c ł a w s k i e j 9 na 24; 37.5%; W o ł y ń s k i e j 12 na 13, — 92.3%; B i a ł o s t o c k i e j 9 na 21:42.8%; z Hufców g r u d z i ą d z k i e g o 1 na 11, — 9%; T o r u ń s k i e g o 5 na 8,—62.5%; O s t r o w s k i e g o 10 na 23,—43,4%.

Górny Śląsk, Kielce i Radom zgubiły się zupełnie. O i n t e l i g e n c j i świadczy ilość bez błędu wypełnionych arkuszy. Jest ich 84 na ogólną ilość nadesłanych 220.

Ponieważ lepiej późno niż nigdy, drużyny, które które dotąd nie wysłały arkuszy statystycznych niechaj to z a r a z uczynią, wypełniając arkusz danemi na 1 stycznia 1924 r. Wzór arkusza i wskazówki patrz Wiadomości Urzędowe N.Z.H.P. z r. 1923 № 12, str. 136 i 137. Arcykot spać nie może z powodu braku danych od wielu drużyn!

„Czuwaj". Zawołanie skautek brzmi w Anglji *„Be prepared"*, w Szwecji *„Var redo"*, w Serbji *„Budi Spremna"*; w Rosji (na emigracji) *„Bud' gatow"*; w Łotwie *„Esi modra"*; we Włoszech: *„Sii preparata"*; w Holandji: *„Wees bereid"*; w Czechach: *„Bud Pripravena"*.

Może szanowny zagranicznik dh Sopoćko dostarczy kompletniejszego zbioru „czuwajów" skautów.

Arcybóbr uciekł przed powodzią i nie może przysłać raportów — „z miejsca postoju" Komendanta Chor. Włocławskiej— taką właśnie otrzymaliśmy wiadomość. Redakcja dotąd myślała, że bobry pływają, okazuje się, że włocławskie pływają, ale w... obłokach („szukamy schronienia w sferach wyższych").

Zlot międzynarodowy odbędzie się w wielkich, rozłożonych nad morzem lasach bukowych w Ermeland, 8 km. od Kopenhagi. Nie będzie jednego wielkiego obozu, Każda grupa narodowa rozbije oddzielnie swój własny obóz. Wszystkie te oddzielne obozy będą tworzyć malownicze, rozłożone po lasach grupy. Po zlocie jego uczestnicy będą pod kierunkiem skautów duńskich zwiedzać Kopenhagę, oraz robić będą wycieczki po całej Danji.

Międzynarodowy żeński zlot skautowy w Anglji odbędzie się między 16 a 23 lipca b. r. Dwie instruktorki i zastęp 6 harcerek będą na zlocie przyjęte na koszt organizacji angielskiej i jednocześnie ze zlotem odbędzie się międzynarodowa konferencja, na której ma być wygłoszony przez polską delegację referat na temat „Kształcenie instruktorek". Wydział zagraniczny G. K. Ż. pomimo rozesłania do Komend odpowiednich zawiadomień otrzymał dotychczas b. mało zgłoszeń. Koszt wyjazdu wynosi 15 funtów (600 mil. mkp.). Każda zgłaszająca się na wyjazd harcerka musi mieć własne wyekwipowanie obozowe, przynajmniej II stopień i znać chociaż 1 język obcy. Bliższych informacyj udziela G. K. Ż.

Instruktorzy na IV Zjeździe Walnym. Jak nam donoszą Główne Kwatery uprawnionych do głosowania instruktorek i instruktorów na IV Zjeździe Walnym jest 208. Z drugiej zaś strony Dział Skarbowy podaję, że do dnia 15/IV 1922 r. właciło składkę 62 instruktorek i instruktorów, wobec czego tylko 29,75% instruktorek i instruktorów będzie mogło skorzystać z praw głosu na Zjeździe. Świadczy to wymownie o obowiązkowości braci instruktorskiej!

Pan Ciołkosz zaczyna działać na gruncie kieleckim. W pisemku „Ślad", wydawanem przez harcerzy(!)kieleckich znajdujemy artykulik, podpisany przez osławionego organizatora t.zw. „Wolnego Harcerstwa", p.Ciołkosza, oraz ogłoszenie jego organu „Płomienie". Naczelnictwo zarządziło przerwanie kolportażu tego numeru „Śladu".

Teatr Reduta na prowincji. Teatr Reduta organizując artystyczne turnée po Rzeczypospolitej, ze szczególnem uwzględnieniem Kresów Wschodnich, zwrócił się do Naczelnictwa z prośbą, o pomoc przy organizowaniu przedstawień w poszczególnych miastach. Naczelnictwo uznając kulturalne znaczenie teatru w życiu głębokiej prowincji, zwróciło się do odpowiednich Zarządów Oddziałów, by zechciały okazać zespołowi Reduta możliwą pomoc przy organizowaniu przedstawień, oraz przy udzielaniu informacji.

Poniżej podajemy spis miast, które zespół ma odwiedzić:

Częstochowa, Kielce, Radom. Lublin, Chełm, Kowel, Brześć, Białystok, Suwałki, Wilno, Nowo-Święciany, Nowo-Wilejka, Mołodeczno, Lida, Nowogródek, Nieśwież, Baranowicze, Stołpce, Słonim, Łuniniec, Pińsk, Równe, Łuck, Dubno, Krzemieniec, Tarnopol, Stanisławów, Kołomyja, Jaremcze, Worochta, Stryj, Drohobycz, Truskawiec, Przemyśl, Jarosław, Sandomiarz, Tarnobrzeg, Nadbrzeże.

Angielska drużyna reprezentacyjna na zlot w Kopenhadze pojedzie na koszt Głównej Kwatery; przed wyjazdem spędzi na ćwiczeniach w Gillwel Parku przynajmniej 2 tygodnie; skompletowana będzie tak, że 5 zastępów mają dostarczyć — Londyn, Birmingham, Walja, Szkocja, i Północna Irlandja (Ulster) a szósty złożony zostanie z najlepszych kandydatów przedstawionych przez Komisarzy prowincjonalnych. Kapitan Swan został zamianowany drużynowym, objeżdża wybrane zastępy i wyznacza im pracę przygotowawcze. On też sam dobierze sobie trzech przybocznych.

Skauci w Uniwersytetach angielskich nie poprzestają na gronach klubowych; ale tworzą drużyny — względnie wolne zastępy „rowerów" i w Londynie znajduje się 7 takich drużyn z 79 członkami. Poza życiem wycieczkowem i klubowem pomagają oni miejscowym drużynom młodszym w pracy, zwłaszcza przy rozgrywania wszelkich zawodów, konkursów i w propagandzie.

Statystyka skautów angielskich, mimo osobistego nacisku Skauta Naczelnego w ostatnich czasach na tę sprawę. nie jest bez zarzutu: za rok 1923 nie nadesłano danych z 17 okręgów (dwa lata temu brakło danych ze 117 okręgów). Ogólna liczba skautów, wilcząt i instruktorów wynosi w Trójjedynem królestwie 265.708, w całem Imperjum Brytańskiem 380.468; uderzający jest stosunkowy wzrost liczby skautów w dominjach i kolonjach; w 1920 r. było ich 10.000 wobec 254.000 w kraju i w ciągu trzech lat przyrost w kraju wynosi jedynie $11^1/_2$ tysięcy, gdy przyrost w kolonjach i dominjach sięga 44 tysięcy.

Żżycie w drużynach angielskich jest nadzwyczajne. Wyjmujemy przykład, zacytowany przez Skauta Naczelnego: jedna z drużyn zgromadziła na dorocznem swem święcie starszyzny, obejmującem zastępowych, instruktorów, „rowerów" i „starszych" 31 członków, skautów na ogólną liczbę zaproszonych 32: łącznie liczyli sobie obecni 263 lata służby, czyli przeciętnie po $8^1/_2$ roku każdy.

Za kwartał II-gi.

7-a Druż. Harc.—Bydgoszcz—1 egz.; H. Goc—Częstochowa — 1 egz.; Wasilkowski D. — Białystok — 1 egz.; Sawicka Irena — Chełmża—1 egz.; Liskiewicz S. — Konin — 4 egz.; Bielec J. — Kraków — 2 egz.; Majkowski St. — Nakło — 1 egz.; Wasilewski M. — Poznań — 1 egz.; I-a Druż. Harc. — Wilno — 1 egz.; Sanojcówna St. — Toruń — 1 egz.; Jaworska J. — Siedlce — 1 egz.; Komenda Męsk. Hufca — Sanok— 2 egz.; Onitrch W. — Kielce—2 egz.; Kasprzykówna T.—Kraków—1 egz.; Węglaczówna E. Rybnik—1 egz.; Zamojski T.—Żywiec—1 egz.

Za kwartał III-ci.

Bielec J. — Kraków — 2 egz.; Wasilewski M.—Poznań — 1 egz.

Za cały rok 1924.

Kwiatkowski B. — Gniezno—1 egz.; Plewin J.—Kraków—1 egz.; Kubikówna Stanisł. — Łódź—1 egz.; Czarnecki St. — Tarnów — 1 egz.; Jan Wiktor — 1 egz.; Pyzik K.—Stopnica 4 egz.
